Nr 267. — Kraków, Wtorek 15 Czerwca 1909. — Rok XXVIII.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłka pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dworazowa „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	16 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Bilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougmont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

W przededniu rozpraw budżetowych.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 15 czerwca.

(Długość obecnej sesyi. — Dwie konferencye przewodniczących klubów. — Porozumienie co do rozpraw budżetowych. — Zaczek i Braf. — Możliwość komplikacyj z powodu uniwersytetu włoskiego. — Unia słowiańska nie chce Rusinów).

Sesya parlamentu potrwa prawdopodobnie do pierwszej połowy lipca.

Jak się zdaje, Izba posłów nie przystąpi dziś jeszcze do dyskusyi budżetowej, albowiem pos. Kalina zgłosił wczoraj zapowiedziany wniosek nagły o konstytucyi bośniackiej; dyskusya rozpocznie się prawdopodobnie jutro. Wczoraj odbyły się dwie konferencye przewodniczących klubów i podczas gdy pierwsza (zabierali w niej głos: Chiari, Sustersicz, Adler, Pergelt, Steiwender, prezydent Pattai i prezydent gabinetu Bienerth) nie doprowadziła do żadnego rezultatu, konferencya druga, zebrana po godz. 9 wieczorem, powzięła uchwały i ustaliła program dyskusyi budżetowej. Zgodzono się na przeprowadzenie jednej dyskusyi generalnej i czterech dyskusyi szczegółowych nad poszczególnemi ministerstwami, z których dwie mają być polityczne, jedna ekonomiczna a jedna, poświęcona ustawie finansowej. Następnie skontyngentowano czas dyskusyi budżetowej i ilość mowców. — Postanowiono przeznaczyć na dyskusyę budżetową 76 godzin, na każdego mowcę 9 minut; na Koło polskie przypadnie 21 mowców.

Powszechną uwagę zwrócił komunikat rządu, dotyczący nieprzyjęcia dymisyi ministra Zaczka.

„N. Fr. Presse", które ogółem ubolewa, że przy tej sposobności Czesi nie zostali pozbawieni swego ministra-rodaka, sądzi, że enuncyacya cesarza ma bardzo wielkie znaczenia polityczne, zwłaszcza jeszcze przed dyskusyą polityczną. — Słowa cesarskie będą skuteczne szczególnie wobec żywiołów chwiejnych, które się znowu zbliżą do rządu: wskażą, że gabinetu Bienertha nie można tak łatwo obalić.

„W. Allg. Ztg" podnosi znaczenie słów cesarskich, wskazujących, że pozostawienie ministrów w gabinecie nie może być zależne od przypadkowych uchwał stronnictw, do których dani ministrowie należą.

„Arb. Ztg" widzi, że łatwiej otrzymać votum ufności od korony niż od parlamentu.

„Slav. Corresp." donosi, że bar. Bienerth konferował wczoraj z ministrem Zaczkiem, i oświadczył, że cesarz wyraził życzenie, aby Zaczek mimo trudności pozostał nadal ministrem. Minister rolnictwa Braf zawiadomił bar. Bienertha, że iść będzie solidarnie z Zaczkiem i gdyby Zaczek ustąpił, i on w gabinecie dalej nie pozostanie.

Dziś zbierze się jeszcze komisya budżetowa dla sprawy włoskiego fakultetu prawniczego, albowiem Włosi żądają jego załatwienia jeszcze w obecnej sesyi. Wskazują przytem, że opozycya w sferach najwyższych przeciw założeniu tego fakultetu w Tryeście nie jest obecnie tak silną i że w razie uchwalenia przez parlament odnośnej uchwały otrzyma ona sankcyę. Jak się Słoweńcy zachowają — oto jest kwestya.

Rokowania Rusinów, którzy chcą się koniecznie dostać do Unii słowiańskiej, dotąd nie są zakończone. Unia słowiańska nie ma wielkiej ochoty przygarnąć Rusinów do swego łona.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie Koło polskie posiedzenie, na którem omawiana będzie sytuacya polityczna i wypadki ostatnich dni.

Z Izby panów.

Wiedeń. Posiedzenie Izby panów naznaczono na czwartek 24 b. m. godz. 3 po południu. Na porządku dziennym między innymi: ustawy o zarazach bydlęcych i o pomocnikach handlowych.

Minister Burian.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" zaprzecza informacyom o bliskiem ustąpieniu wspólnego ministra skarbu Buriana; przed sesyą delegacyjną nie ma mowy o zmianach na tem stanowisku.

Sprawozdanie o budżecie.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń. Sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie na rok 1909 zostało wczoraj rozdane. Uchwalone przez komisyę cyfry **różnią się znacznie** od cyfr, preliminowanych przez rząd. Gdy bowiem rząd preliminuje zapotrzebowanie w sumie 2.303,596.103 K, a pokrycie na 2.303,657.294 K, komisya wstawia jako zapotrzebowanie sumę koron 2.406,554.543, a jako pokrycie 2.404,647.482 koron.

Sprawozdanie wskazuje, że dotąd było w zwyczaju zamykać właściwy budżet małą nadwyżką a dla pojedynczych pozycyi starać się o pokrycie w drodze prowizoryum budżetowego, niektóre zaś pozycye, jak budowę kolei, dróg wodnych i regulacyę rzek, jakoteż nadzwyczajne zapotrzebowanie wojskowe wogóle wykluczać od wszelkiego budżetu. Niewłaściwość tego postępowania podniosła komisya już w roku ubiegłym a w roku bieżącym sama dokonała poprawki. Wciągnięto mianowicie dalsze 9,540.000 K na zabezpieczenie materyałów artyleryi polnej, 1,185.639 K na koszta personalne dyrekcyi budowy dróg wodnych. 6 milionów dla rozwinięcia sieci telefonicznej, 85 milionów dla celów kolejowych, 1,232.801 K na dług państwowy. Dla pokrycia wstawiono 91,000.000 koron (z nadwyżek budżetowych 1907 roku 44,000.000 K. z wykupna pożyczek 47,000.000 koron), z wykupna pożyczek kredytów dla zapotrzebowania wojska 9,450.000 K, jako częściową kwotę pożyczki dla budowy dróg wodnych 1,185.639 K.

Plan finansowy Bilińskiego.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 15 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu odczytano interpelacyę p. Kuryłowicza do ministra obrony krajowej w sprawie zamordowania Fuczyły w Woli Romanowskiej przez żandarma Kuźnika z Jaślisk. Następnie Izba przystąpiła do dalszego ciągu pierwszego czytania planu finansowego ministra Bilińskiego.

P. Kraus (Czech) uzasadniał opozycyjne stanowisko swego stronnictwa wobec planu finansowego.

P. Hruban (czeska p. katol.) oświadczył, że pominąwszy motywa polityczne z czysto rzeczowych względów musi przeciw przedłożeniu wystąpić. Przypomina memoryał morawskiego Wydziału krajowego w sprawie sanacyi finansów krajowych i oświadcza, że stronnictwo jego nie dopuści do dalszego ograniczenia autonomii krajowej. Mowca proponuje objęcie przez państwo krajowych szkół średnich, występuje za tworzeniem dalszych szkół przemysłowych i fachowych.

P. Budik zwrócił się przeciw podwyższeniu podatków od spirytusu i piwa, a jest za podatkiem zbytkowym. Żalił się na nienależyte traktowanie Moraw.

P. Kost Lewicki oświadczył, że jak długo Rusini w Sejmie galicyjskiem nie znajdą słuszności, tak długo nie mają najmniejszego interesu w sanacyi finansów krajowych Galicyi.

Poseł Urban występował przeciw podatkowi od piwa a polecał zaprowadzenie monopolu wódczanego na wzór niemiecki.

Poseł Diamand zwalczał przedłożenie Bilińskiego i wskazywał, że znaczniejszą część wydatków uchwalają delegacye, a Izba staje zazwyczaj przed faktem dokonanym i ma za zadanie dostarczyć tylko potrzebnych pieniędzy.

Mowa prezesa Koła polskiego.

Poseł Głąbiński zaznaczył, że i stronnictwa, nieusposobione wrogo dla rządu, pragnęłyby ustrzedz ludność przed nowemi podatkami. Daleko idąca reforma podatkowa nie jest w naszem państwie możliwą, bo równocześnie trzeba myśleć o otwarciu nowych źródeł podatkowych. Do tego włączyć należy cały system finansów krajowych i gminnych, a równocześnie dbać o to, aby równowaga w budżecie państwowym nie została zachwianą. Następnie prezes określił stanowisko Koła polskiego, poczem zgłosił wniosek, aby wybrać komisyę finansową z 52 członków i przydzielić jej przedłożenia podatkowe rządu. (Mowę dra Głąbińskiego podamy w wydaniu popołudniowem. Przyp. red.)

Mowa dra Adolfa Grossa.

Pos. Gross zaznacza, że finanse krajowe mogą być tylko wtedy uzdrowione, jeżeli krajom odbierze się pokrycie tych wydatków, które właściwie państwo powinnoby ponosić. Odnosi się to np. do szkół ludowych. — Mowca wskazuje dalej, że plan finansowy przez swoją reformę podatku domowo-klasowego zaostrza i tak już istniejące przeciwieństwa między agraryuszami a mieszczanami; domaga się zupełnego zniesienia podatku gruntowego dla małych włościan i progresywnego ukształtowania tego podatku dla wielkiej własności.

Mowca porusza dalej rozmaite sprawy miasta Krakowa. Podnosi, że Kraków jest jedynem miastem w państwie, które nie będąc stolicą kraju, płaci podatek akcyzowy (Linienverzehrungssteuer). Zamiast znieść ten podatek, o co się dawno dopominamy, — a zniesienie go oznaczałoby dla państwa ofiarę tylko koron 200.000 — posłowie Krakowa przynoszą wyborcom nowy podatek 600.000 K w postaci podwyższenia podatku od wódki i piwa. Mowca domaga się silnej progresyi podatku dochodowego dla dochodów powyżej 12.000 K, tak samo odpowiedniego podwyższenia podatku spadkowego od wielkich spadków.

Mowca domaga się następnie dla parlamentu ingerencyi w sprawach polityki zagranicznej; jeżeli rząd dla tej polityki potrzebuje pieniędzy, to parlament potrzebuje ich dla polityki społecznej.

Zakończenie.

Po przemowach pp. Žitnika i Stransky'eo posiedzenie o godzinie 11 w nocy zamknięto. Następne dzisiaj o godz. 10 rano.

Z przesilenia na Węgrzech.

(*Telegram „N. Reformy"*)

Budapeszt. Z powodu zapowiedzianej uchwały, że partya niezawisłości obstaje przy utworzeniu samodzielnego banku z rokiem 1911, sytuacya stała się niezmiernie krytyczną. — Stronnictwa dualistyczne stawiają kwestyę w ten sposób, że ich przedstawiciele nie mogą zasiadać w tym samym gabinecie, co reprezentanci stronnictwa niezawisłości. Hr. Andrassy natomiast stawia za warunek utworzenia gabinetu — koncesye wojskowe i inne żądania ekonomiczne, które znów w Austryi wywołują silną opozycyę.

Cesarz przybyć ma z końcem bieżącego miesiąca do Budapesztu i zabawi tu do 10 lipca. Sądzą, że w przeciągu tego czasu przesilenie będzie rozwikłane.

O Kretę.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Konstantynopol. „Sabat" zapewnia, że Anglia ostatecznie postanowiła nie wycofywać swoich wojsk z Krety.

Konstantynopol. Eskadra turecka skoncentrowana jest koło wysp Książęcych. Na razie, zanim przyjedzie do Dardanel, dokona dalszych ćwiczeń na morzu Marmara.

Salonika. Ponownie odkomenderowano licznych oficerów inżynieryi do Epiru, ażeby przyspieszyć umocnienie ważnych punktów strategicznych.

Ateny. Z Kanei donoszą: **Nadeszło tu 5000 Manlicherów**, sprowadzonych przez rząd kreteński z zagranicy.

Paryż. Prasa wyraża obawę komplikacyj w sprawie kreteńskiej.

„Matin" sądzi, że gdy ewentualna wojna grecko-turecka wypadnie na korzyść Turcyi, ta ostatnia nie ograniczy się tylko na odebraniu autonomii Krecie, lecz zażąda aneksyi Tessalii.

Walki w Albanii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Salonika. Po silnym ogniu działowym generał Dżahid pasza **rozprószył Albańczyków** koło Malicy i pomaszerował z wojskiem do Sziszmy.

Telegramy

z dnia 15 czerwca.

Sprawy miasta Oświęcima.

Wiedeń. Bawiąca tutaj delegacya miasta Oświęcima z burmistrzem Mayzlem na czele, prowadzona przez posła dra Łazarskiego zjawiła się wczoraj w Kole polskiem. Deputacya podniosła sprawę budowy mostu żelaznego na Sole i cały szereg spraw dla rozwoju Oświęcima doniosłe znaczenie mających.

Po przeprowadzeniu konferencyj w ministerstwie robót publicznych i u ministra dla Galicyi dra Dulęby uzyskała delegacya przyrzeczenie pomyślnego załatwienia poruszonych spraw.

O naftę galicyjską.

Wiedeń. „N. Freie Presse" zamieszcza oświadczenie hr. Franciszka Zamoyskiego, zaprzeczające, jakoby on brał udział w ostatecznych naradach rafinerów; w obecnem stadyum sprawy nie mógłby tego uczynić, bo zawartą została już ostateczna umowa ze „Standard Oil Company".

Mowa Skardy.

Praga. Prezes młodoczeskiego komitetu wykonawczego dr Skarda wygłosił tu mowę, w której wskazał, że jedynie wskazaną jest dziś polityka, zainicyowana przez Kramarza, dążąca do tego, aby Słowianie zdobyli sobie należne stanowisko w Austryi. Neoslawizm nie dąży do zmiany granic Europy, pragnie tylko usunąć niesprawiedliwość urządzeń.

Spisek w Czarnogórze.

Kotor. Donoszą tu z Cetynii o aresztowaniu byłego komendanta Vukinicza. Obwiniają go o spisek przeciw księciu.

Starcie straży granicznych.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Belgradu: Koło Audovinci austryacka straż graniczna przekroczyła Drinę i starła się z serbską strażą graniczną; jeden strażnik serbski został przez strażników austryackich uwięziony.

Sprawa Eulenburga.

Berlin. Ks. Eulenburg złożył wczoraj żądaną kaucyę pół miliona marek.

Nowa rozprawa przeciwko niemu rozpocząć się ma 15 lipca. Dzienniki zapisują zdanie lekarzy, jakoby Eulenburg tak był chory, że w rozprawie nie będzie mógł wziąć udziału.

Z Dumy.

Petersburg. Duma uchwaliła szereg mniejszych kredytów, między innymi kredyty dla telefonów wojskowych; dalej 75.000 rubli dla utrzymania 2 balonów do kierowania. Na tajnem posiedzeniu Duma zezwoliła na środki dla powołania 10 lat popisowych rezerwy obszaru Amur i pobrzeża na ćwiczenia w roku 1909, dalej środki dla nowego sformowania komend dla karabinów maszynowych, dla uzupełnienia zapasów wojennych i dla budowy kilku magazynów wojennych. Przedłożenie w sprawie wybudowania ważnych pod względem strategicznym dróg w zachodniej części zostało odrzucone, ponieważ ministerstwo wojny przedłożenie to niedostatecznie uzasadniło.

Z Persyi.

Teheran. Z Tebris donoszą pod datą 11 bm., że z powodu sporu konsula tureckiego z żandarmeryą przyszło tam do starcia żandarmów z wojskiem tureckiem. — Po stronie żandarmów padło 18 ludzi, po stronie wojska 7, a nadto 7 zostało zranionych, 20 żołnierzy tureckich dostało się do niewoli. Gubernator uciekł do Urmii. W obozie rosyjskim koło Tebris wybuchła czerwonka, której ofiarą padło kilku ludzi.

Śmierć prezydenta Brazylii.

Waszyngton. Prezydent Brazylii Moreina w Penna umarł wczoraj.

Częściowa mobilizacya w Królestwie?

Z Warszawy donoszą nam, że rząd zarządził powołanie rezerwistów. Fakt, że powoływani są także starsi rezerwiści, naprowadza na wniosek, że chodzi o częściową przynajmniej mobilizacyę w Królestwie Polskiem. Wezwanie do rezerwistów opublikowano w afiszach, gęsto rozlepionych po wsiach i miastach. — Afisze zawierają także wezwanie do przeprowadzenia asenterunku koni.

Ogólnie sądzą, że częściowa mobilizacya ta pozostaje w związku z wypadkami w Persyi.

Wawel dla Słowackiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Fryburg, 12 czerwca. Polacy, zebrani 9 czerwca w sali „Cercle Catholique" we Fryburgu szwajcarskim w liczbie 70, rozważywszy sprawę odmówienia przez kardynała Puzynę miejsca prochom Juliusza Słowackiego na Wawelu, powzięli jednogłośnie następującą uchwałę:

W setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego, gdy naród polski należny postanowił oddać hołd jednemu z garści swych Duchów wielkich i zechciał prochy jego wśród wiecznie dla serc polskich żyjących grobów na Wawelu złożyć, książę biskup krakowski kardynał Puzyna woli całego narodu uszanować nie chciał.

Gorący głos protestu rozbrzmiewa dziś po całej ziemi polskiej przeciwko nielojalnemu postępowaniu kardynała. I nas, rzuconych na obczyznę, wiadomość ta dotknęła tem boleśniej, że nie możemy przyjąć udziału w bezpośredniej akcyi, podjętej dla przekonania rzekomego władcy Wawelu, że wola narodu uszanowaną być musi. Wołamy przeto wraz z tymi, których głosom echo murów Wawelu odpowie: Czas nastał, aby narodowi oddanem zostało to, czego naród krwią swą przez długie wieki bronił, czas, aby sekularyzacya polskiego Panteonu uniemożliwiła zatarg między wolą narodu, a samowolą jednostek.

Prezydyum zebrania: Stanisław Bratkowski, Edward Kostecki, Aleksander Ostromęcki, sekretarz Eugeniusz Banasiński.

Inne pisma są proszone o przedrukowanie niniejszej rezolucyi.

Odnowienie Wawelu.

W ubiegłym tygodniu podaliśmy rzecz o zebraniu komitetu odnowienia królewskiego zamku na Wawelu. Obecnie zamieszczamy nadesłany nam z polecenia prezesa komitetu, marszałka hr. Stanisława Badeniego, komunikat, przedstawiający uchwały posiedzenia z dnia 1 b. m. Komunikat brzmi, jak następuje:

Marszałek hr. Stanisław Badeni zdał sprawę ze stanu finansowego. Wydatki dotychczasowe na badania, plany, częściowe odnowienie i na koszta kierownictwa wraz z administracyą wynoszą trzysta tysięcy koron; pozostaje na rok 1909 pięćset tysięcy koron. Kierownik architekt Hendel zdał sprawę z robót, wykonanych od czasu ostatniego posiedzenia komitetu. Co do przyszłych robót, komitet uchwalił:

1) Odsłonić i restaurować krużganki w całym podworcu zamku Wawelskiego, pod względem architektury według próby, wykonanej na południowej części krużganków.

2) Pozostawić kształt dachu obecnego na całym korpusie zamku bez zmiany wysokości i profilów na wszystkich czterech skrzydłach zamkowych.

3) Pozostawić obecne przykrycie dachów (czerwonych) z istniejącej obecnie dachówki, przyczem polecono nabyć o ile możności stare dachówki tego samego formatu, prócz tego przygotować zawczasu brakującą ilość dachówki nowej tego samego formatu i koloru. Taką też dachówką polecono zastąpić pokrycie barwne, dane na próbę na części dachu nad krużgankiem południowym.

4) Po wysłuchaniu zdania zaproszonego na posiedzenie wiceprezydenta p. Sarego o stanie obecnych dachów, ze względu na niebezpieczeństwo ognia, uchwalono wymienić dotychczasową więźbę dachową drewnianą na żelazną konstrukcyę.

5) Przystosować rynny miedziane przy okapach krużgankowych ze zwykłemi smokami bez imitacyi starych.

6) Wygotować projekty, oferty z kosztorysami na ogrzewanie centralne całego pałacu królewskiego.

7) Komitet uchwala fasadom zewnętrznym przywrócić obramienia kamienne okien trójdzielnych dawnej wielkości i kształtu, lecz bez odtwarzania rzeźbiarskiej dekoracyi. Przy tem mają być użytemi odnalezione stare fragmenta obramień.

8) Obramienia okien w krużgankach odrestaurować, uzupełniając brakujące części konstrukcyjne, jak ławy i laski, a nie naprawiając szczerb i drobnych uszkodzeń.

9) Zrestaurować malowania ścienne, znajdujące się pod pobiałą na krużgankach drugiego piętra południowego skrzydła zamku i w części zachodniego skrzydła. Robota ta, którą postanowiono powierzyć p. Julianowi Makarewiczowi, ma być rozpoczętą jak najrychlej.

10) W dziedzińczyku pomiędzy katedrą a zachodniem skrzydłem zamku zburzyć frontową z nowszych czasów pochodzącą i licho zbudowaną ścianę dawnych łaźni królewskich dla odsłonięcia szczytów skarbca katedralnego. Zadecydowano nie stawiać projektowanej loggii, a natomiast przystosować zwyczajne balkony kamienne dla komunikacy z wieżą przylegającą.

11) Uchwalono przy dalszem restaurowaniu krużganków wykonać taki sam strop kasetonowy na drugiem piętrze, jaki już został wykonany w południowem skrzydle krużganków; okap zaś ma być uproszczony.

12) Bruki i rynsztoki przy krużgankach w całym podworcu zamkowym mają być poprawione dla łatwiejszego odpływu wody w połączeniu z kanałem głównym.

13) Uchwalono naprawić wszystkie mury barbakanu przy wejściu na Wawel od ulicy Kanoniczej oraz odwodnić powierzchnię jego górną.

Opera.

„Aida" należy do tych oper, którym chętnie nadajemy tytuł nieśmiertelnych; pełna życia w muzyce, strojnej w egzotyczne melodye i wyszukane (jak na Verdiego) harmonie, zajmująca, choć prosta w treści działa na słuchaczów od pierwszych akordów ujmująco. Verdi zdobył się w tem dziele na siłę natchnienia pierwszorzędną i, co rzadsze u niego, opracował formę muzyczną z prawdziwym smakiem artystycznym, omijając częstą w dziełach jego banalność i płytkość.

„Aida" jest ulubienicą publiczności i śpiewaków, ale równocześnie i wielkim kłopotem dla dyrekcyi i reżyseryi teatrów, wymaga bowiem olśniewającej wystawy, wielkiej liczby chórów i artystów o skali i sile głosu wyjątkowych. W tym kierunku nie wszystkiem rozporządza opera lwowska, przynajmniej w letnim sezonie, dlatego też w niejednem miejscu wielu efektów brakło, a i wiele zawiodło. Wykonawcy okazywali wielki pietyzm i nawet dużo zapału, lecz niejednokrotnie walczyć musieli z zamiarami ponad siły.

Radamesa śpiewał p. Floryański, którego rutynę i swobodę sceniczną podziwiać dziś zawsze musimy; kapłana odtwarzał p. Tarnawski, górując głosem i dokładnością wymowy nad wszystkimi. Aidą była p. Sołłohub, jej pełne, bardzo silne wysokie tony ozdabiały wszystkie zespoły. — W roli Amneris p. Markówna miała sposobność wykazać znowu zalety swego niezwykle pięknego głosu, któremu jednak pozwoliła pomniejszyć się w dolnym regestrze, nie dość pewnie opartym. Królem był p. Paszkowski. Doskonale śpiewała za sceną modlitwę p. Kasprowiczowa. Chór i orkiestra pod dzielną batutą p. Stermicza spełniała swe zadanie bardzo chwalebnie, choć często ulegały one zasadniczej „vis maior", t. j. zbyt wielkiemu zadaniu.

B. W.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 15 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Wita Modesta m. i Germany.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 32, zachód o godz. 7 m. 48; długość dnia godzin 16 min. 16.

Teatr miejski w Krakowie: „Czar walca".

Teatr ludowy: „Zbójcy".

Odczyt Jerzego Żuławskiego p. t. „Talent a geniusz" o godzinie 6 wieczór w auli uniwersyteckiej.

Walne zgromadzenie Związku ekon. urzędników, profesorów i nauczycieli o 6 wieczór w klubie pocztowym (Lubicz 5).

Teatr miejski we Lwowie: „Car Samozwaniec" (występ L. Solskiego).

Wypuszczenie na wolność. Przed kilkunastu dniami aresztowano w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa wojskowego na rzecz państwa rosyjskiego, p. Walerego Jana Sławka, literata z Warszawy, mieszkającego od dłuższego czasu w Krakowie, wybitnego członka polskiej partyi socyalistycznej. Po tajemniczym zgonie ś. p. Włodzimierza Lewickiego i aresztowania Janiny Borowskiej, jeden z dzienników doniósł, jakoby aresztowany p. Sławek miał coś wspólnego ze sprawą Borowska-Haecker. „Naprzód" stanowczo zaprzeczył, dziennik ów również doniesienie swe odwołał. Przeciwko p. Sławkowi toczyło się dochodzenie o zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa rosyjskiego, o czem nie pisaliśmy, czekając wyjaśnienia sprawy.

Sprawa istotnie już została wyjaśnioną; okazało się, że p. Sławka żadne trafić nie mogą zarzuty. Wczoraj też p. Sławek został wypuszczony na wolność.

Sprawa Borowskiej.

Bardzo interesującą kwestyą dla ogółu jest, który z adwokatów obejmie obronę Janiny Borowskiej. Jak się dowiadujemy, jeden ze znanych lekarzy krakowskich zwrócił się do adw. dra Szalaya z życzeniem, aby objął obronę podejrzanej o morderstwo Borowskiej, oświadczając gotowość pokrycia kosztów obrony. Lekarz ów wyraża najsilniejsze przekonanie, że Borowska jest anormalną umysłowo, i jako taka nie powinna być poddaną surowości prawa karnego.

Na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej odbędzie się w sobotę o g. 6 wieczór wiec ogólno-akademicki w sprawie odmowy kardynała Pu-

szny co do złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu. Wiec zwołują przedstawiciele wszystkich odłamów młodzieży akademickiej, między którymi przyszło do porozumienia.

Owacya dla nowo obranego rektora. Wczoraj po południu przed wykładem zebrali się w pracowni farmagnostycznej słuchacze farmacyi, imieniem których wchodzącego rektora Łazarskiego powitał p. Franciszek Herod, składając profesorowi imieniem słuchaczy farmacyi życzenia z powodu zaszczycenia najwyższą godnością w krakowskim uniwersytecie. Rektor Łazarski podziękował w serdecznych słowach.

Deszcze i ulewy. Silne opady ostatnich dni nie wywarły stosunkowo wielkiego wpływu na podniesienie się poziomu wody na Wiśle, który obecnie nie przekroczył zera ponad stan normalny.

Z Cieszyna telegrafują nam: Deszcze od niedzieli trwają nieustannie. Olza płynie szerokiem korytem i ciągle wzbiera dalej. — Niżej Cieszyna niziny zalane. Istnieje obawa powodzi.

Z Opawy telegrafują: Onegdaj po południu nad Bielskiem nastąpiło zerwanie chmury. Kilka dróg zostało zalanych. Na lin. i kolei Bielsko—Dziedzice usunął się nasyp kolejowy.

Wyścigi konne w Krakowie. Komunikują nam: Prowadzenie totalizatora postanowiono powierzyć jak w roku zeszłym wypróbowanym siłom miejscowym. Tykiety i wszelkie druki manipulacyjne dla totalizatora sporządzono w miejscu. Dla grających w totalizatorze będzie pożądaną wiadomość, iż oprowadzający po placu konie a następnie jeźdźcy podczas jazdy będą mieć na ramionach opaski, zaopatrzone numerem konia, w programie uwidocznionym. Programy wyścigowe po cenie 50 hal. nabywać będzie można w kancelaryi wyścigów konnych ul. Wolska l. 40. — Bufety powierzono firmie A. Włoczkowskiego. Towarzystwo w nadziei osiągnięcia większej frekwencyi, znacznie obniżyło w roku bieżącym ceny miejsc. Dla uprzyjemnienia pobytu na wyścigach, przygrywać będzie muzyka „Harmonii".

Na tegoroczny meeting przybędą do Krakowa także amerykańcy dżokeje.

Ruch budowlany i roboty miejskie. Dotychczas ruch budowlany w Krakowie w ogóle jest słaby. Przedsiębiorcy budowlani skarżą się na brak dobrego materyału budowlanego, szczególniej cegieł. Brak w kraju cegieł o większej i lepszej produkcyi, takich, które gdzieindziej na zachodzie istnieją i rozwijają się pomyślnie dzięki akcyjnym spółkom.

W roku bieżącym Kraków pozyska nowy gmach szkolny, mianowicie szkołę wydziałową męską, zbudowaną przy ulicy Wąskiej przez p. Szczepana Rakusza, budowniczego w Krakowie. Jestto trzypiętrowy budynek o rozmiarach tychsamych, co sąsiednia szkoła szkoła wydziałowa żeńska.

Na Kazimierzu powstanie kilka nowych domów: przy ul. Estery dwupiętrowa kamienica p. Dunkelbluma, budowana przez p. Leopolda Flachnę; przy ul. Sebastyana nr. 33 trzypiętrowa kamienica p. Pfeffera niebawem zostanie zupełnie wykończona; przy ul. Dietlowsktej vis-a-vis Wawelu wzniesiono już mury dwóch trzypiętrowych, dużych kamienic p. Cukra. Przy ul. Starowiślnej nr. 41 wznosi budowniczy p. Oraczewski dom frontowy p. Lebenheima. Przy ul. Podgórskiej uprzątane są gruzy jednopiętrowego domu, a na tem miejscu wzniesiony będzie dom większy.

Na niektórych ulicach inżynierya miejska uskutecznia pilnie roboty miejskie. Od plant Dietlowskich, aż do Podzamcza, z prawej strony, układany jest nowy, szerszy i wygodniejszy chodnik, a na Podzamczu ku Zwierzyńcowi zakładane są kable elektryczne. Na ulicy Gazowej wszelki ruch został wstrzymany z powodu robót kanalizacyjnych.

Regulamin targowy. Na ulicach Krakowa porozlepiane zostały plakaty z regulaminem targowym, zawierające przepisy, odnoszące się do sprzedaży środków spożywczych. Dla publiczności, która tak często pada ofiarą nadużyć pojedyńczych przekupek *in puncto* fałszowanych środków żywności, cenne są te paragrafy regulaminu, które sprzedaży zdrowiu szkodliwych, fałszowanych, zepsutych lub nieczystych artykułów zabraniają. Szczególnie chodzi tu o sztucznie fabrykowane masło, tak często gospodyniom i służącym naszym bezczelnie sprzedawane. Nie ma nieraz wprost rady, kupuje się masło, które z wierzchu wspaniale wygląda, a gdy się rozkroi osełkę, natrafi się na masło już śmierdzące i łój. Tylko surowo przez funkcyonaryuszów magistratu stosowany nadzór targów i bezwzględne karanie wszelkich nadużyć może je ukrócić. Należy się spodziewać, że tak też będzie!

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się we środę 16 czerwca o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: 1) Dr Janiszewski: „Kilka uwag o środkach zapobiegawczych przeciwko płonicy"; 2) Piąty z seryi wykładów o gruźlicy: Prof. Kader „Chirurgiczne leczenie gruźlicy nerek".

Wybuch prochowni. Przed kilku dniami umieściliśmy z powodu wybuchu prochowni w Woli Duchackiej artykuł o gromochronach, stwierdzający, że gromochron w dobrym stanie daje zupełne bezpieczeństwo wobec piorunu. W niedzielnym numerze podaje „N. Freie Presse" informacye, pochodzące od fachowca, a stwierdzające to, co nasze pismo już dawniej podało. „Nasz informator — czytamy w dzienniku wiedeńskim — oświadczył, że niewątpliwa wartość ochronna dobrego systemu gromochronów jest bezwzględnie stwierdzona i że przy zdarzających się pożarach od gromochronu odkrywano następnie usterki, po największej części skutkiem niedokładnej rewizyi przewodu ziemnego. W sierpniu 1908 r. powstał wybuch w składzie prochu w Besancon skutkiem piorunu, mimo że niedługo przed katastrofą zaprowadzono tam nowoczesny system gromochronów. Fachowa rewizya wykazała następnie, że wpuszczone w studnię przewody ziemne nie funkcyonowały, gdyż skutkiem upałów studnie wyschły. Przy niedawnych pożarach od piorunów w Borysławiu okazało się, że kable były wpuszczone do cementowych cystern, które mimo że zawierały wodę, były nieodpowiedniemi, gdyż cement jest złym przewodnikiem elektryczności. — Możliwą jest rzeczą, że analogiczne przyczyny zostaną stwierdzone w wypadku koło Podgórza. Rewizę gromochronów powinni przedsiębrać fachowcy w instalacyach elektrycznych lub ze specyalnych zakładów, a nie ślusarze. Rewizya ma nietylko stwierdzić nienaruszony stan metalu, iglicy i nadziemnego przewodu, ale także objąć dokładnie zbadanie przewodu ziemnego, od którego najwięcej zależy. Nie ma powodu do dyskredytowania gromochronów. Dają one prawie absolutne bezpieczeństwo, jeżeli nienaruszony przewód zostanie wpuszczony do wody gruntowej, albo połączony z wielkim rurociągiem.

Aresztowania w Warszawie. „Gazeta Nowa" donosi: Na ul. Kruczej pod nr. 8 wydział ochrany aresztował, po dokonaniu rewizyi, panny Maryę, Halinę i Annę Ehrenkreutzówny, córki adwokata z Łomży.

Krwawy dramat w hotelu. Z Warszawy donoszą: O północy z niedzieli na poniedziałek w hotelu „Savoy" przy Nowym Świecie nr. 68 rozegrał się krwawy dramat, w którym główne role odegrali p. J. D. wdowa po inżynierze oraz syn obywatela ziemskiego p. J., od dłuższego czasu zamieszkujący w tym hotelu. Pan J. przybył do Warszawy niedawno i zapoznawszy się z gronem młodzieży, zaczął się zabawiać z całym szeregiem „syren warszawskich". Przy współubieganiu się o szczególne względy, ostatecznie pierwszeństwo nad innemi zyskała przedstawiona mu przez jedną z jego przyjaciół pani J. D. Młoda i pełna temperamentu wdówka liczyła na trwalszy stosunek z J., przekonała się, że spotkał ją zawód. J. zaczął jej unikać. D. ustawicznie dopytywała się w hotelu o J., za każdym razem jednak oświadczono jej, że J. jest nieobecny. W rezultacie rozgoryczona i widocznie podsycona jeszcze typową histeryą, przyszła wczorajszej nocy do hotelu, wtargnęła przemocą do pokoju pana J. i skierowała do niego rewolwer. Pan J. widząc przed sobą lufę rewolwerową, chwycił D. za rękę, lecz wtej chwili nastąpił strzał. Czy skutkiem uchwycenia ręki, przez J., czy skutkiem innych przyczyn, dość, że padł strzał, który następnie ugodził samą D. Kula utwiła jej w brzuchu. Wezwane pogotowie, które stwierdziwszy powikłanie w kiszkach przewiozło D. w stanie ciężkim do lecznicy dra Solmana.

Pożar. Z Dynaburga telegrafują: W centrum miasta powstał ogromny pożar. Zdołano jednakowoż umiejscowić go tak, że tylko 9 domów padło pastwą płomieni.

Zamach i zamknięcie kopalni. Z Baku donoszą: Dnia 10 b. m. w Bałachanach nieznani ludzie zastrzelili w biały dzień przejeżdżającego powozem dyrektora kopalni — Mirsojewa, inż. Borysowa i woźnicę. Zabójcy uciekli. Aresztowano kilka osób podejrzanych. Z powodu tego morderstwa, oraz nieudzielenia pomocy policyantowi, który puścił się w pogoń za zabójcami, naczelnik miasta na mocy przepisów o wzmocnionej ochronie kazał zamknąć kopalnie Mirsojewa i Adamowa, oraz ich biura i warsztaty mechaniczne. Robotnicy i urzędnicy mają być wysłani do miejsca urodzenia.

„Russ. Wied." donoszą w tej sprawie: Zabity inżynier Borysow na kilka dni przed śmiercią otrzymał list z podpisem „Życzliwy", w którym uprzedzano go o przygotowującym się zamachu. 8 b. m. kiedy Borysow jechał pomiędzy szybami naftowemi Woroncowa-Daszkowa i Szybajewa, na skręcie wyskoczyło z zasadzki 4 młodzieńców, którzy zaczęli strzelać. Borysow zabity został wystrzałem w serce, zaś woźnica jego 3 wystrzałami w piersi. Zmarły Borysow często wyrażał obawę jeżdżenia tędy, gdyż przewidywał zasadzkę. Woźnicą Borysowa był robotnik Toroplin, wywieziony przez towarzyszów pracy w taczce za bramę za łamistrajkowstwo. Zmarły inżynier Borysow w przewidywaniu zamachu był ubezpieczony na 25 tysięcy rubli.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Tadeusza Gawrońskiego z Jasła do Drohobycza.

Rządowo upoważniony inżynier górniczy Stanisław Nowak przeniósł swą siedzibę z Alwernii do Krakowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi ad personam oficyałów kanc. Antoniego Durbę w Wadowicach, Michała Słobodziana w Białej i Antoniego Nowickiego w Jaśle, a oficyałami kanc. ad personam kancelistów Baltazara Brzostowicza w Brzostku Tadeusza Biłyka w Wadowicach.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Piotra Aleksandra Pacaka z Białej do Krakowa i zamianował sędziami powiatowymi naczelnika sądu w Kolbuszowej Błażeja Pawlika dla Białej i sędziego Adama Szczerbę w Podgórzu dla Podgórza. Woźny przy sądzie obwodowym w Wadowicach Stanisław Sala otrzymał z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku srebrny krzyż zasługi.

Odznaczenie. Profesor akademii dla muzyki i sztuki w Wiedniu, Euzebiusz Mandyczewski otrzymał krzyż orderu Franciszka Józefa z okazyi postawienia pomnika Jana Brandta w Wiedniu.

W kwestyi mieszkań.

I.

Stowarzyszenie austryackie dla reformy mieszkań odbyło niedawno w Wiedniu drugie walne zgromadzenie pod przewodnictwem radcy Marescha. Pomimo dwóch zaledwie lat istnienia, liczba kół wzrosła do 22, a członków do 2200. Z pomocą ministerstwa sprawiedliwości przeprowadzone zostały ankiety nad ustawą budowlaną, nad podatkiem domowo-czynszowym, nad ustawą najmu i sprawą kredytu dla domów użyteczności publicznej. W niedawno utworzonem ministerstwie robót publicznych powstał oddział mieszkaniowy (Abtheilung für Wohnungsfürsorge), a pierwszym dowodem opieki władz, i to dowodem namacalnym, jest ofiara 4 milionów koron z funduszu jubileuszowego na budowę domów urzędniczych.

W związku z nowo wytworzonym duchem za reformą mieszkalną stoi również wybór Wiednia na siedzibę IX kongresu międzynarodowego w tej sprawie, który zbierze się w maju przyszłego roku.

Zagadnienie mieszkań stanowi bowiem jednę z najważniejszych kwestyj współczesnej polityki społecznej. Jak słusznie na obecnym zjeździe zauważył Mr. Aldridge, delegat i sekretarz angielskiego Towarzystwa reformy mieszkaniowej, stanowi ono jedno z ogniw owego pokojowego łańcucha, który w ewolucyi postępu zbliża do siebie narody. „Poprawa stosunków społecznych nastąpić może jedynie przez dzieła pokoju, wśród których zapewnienie dobrych warunków mieszkania i pożycia rodzinnego dla mas najszerszych jest jednym z najważniejszych i najbardziej palących problematów".

Od kraju do kraju podnosi się dziś wołanie o reformę siedzib ludzkich, które wszędzie potrzebują poprawy i nadzoru. Na słynnej ankiecie, przeprowadzonej w Bazylei przez prof. Büchera (w r. 1889) okazało się, że 95 na 100 domów dało sposobność do uwag i zanotowane zostały w czarnej księdze. Obecnie sprawa mieszkań w tem mieście, uregulowana przez daleko idące ustawodawstwo, przedstawia się już lepiej. W Anglii, Francyi, w krajach Skandynawii, a nawet na Węgrzech, sprawa mieszkań oddawna porusza umysły. Politycy społeczni doszli bowiem w czasach naszych do wniosku, że kwestya mieszkań w najściślejszym stoi związku z wszystkiemi zagadnieniami hygieny i moralności. Nie da się zaprzeczyć, że mieszkanie podwyższa albo obniża stopę zgonów w pewnem społeczeństwie. Ankieta, przeprowadzona nad stanem mieszkań w Lozannie, wykazała, że śmiertelność dzieci w dzielnicach, gdzie mieszkania były ciasne i niewygodne, wynosiła 40—43%, w tych zaś, gdzie w obszernych, dobrze wentylowanych lokalach, mieszkała ludność zamożniejsza, spadała do $10^1/_2$ na 100. Mieszkania niezdrowe, w których powietrza brakuje, dają jednocześnie powietrze zakażone pod względem nietylko fizycznym, ale i moralnym. Cyfry zbrodniczości we wspomnianem wyżej mieście wahały się, zależnie od dzielnicy z mieszkaniami ubogich, czy bogatych, od 24 do 2 na tysiąc mieszkańców.

W ścisłej od mieszkań zależności pozostaje życie rodzinne, które się rozprzęga, gdy członkowie rodziny skazani są na mieszkanie w wilgotnych, ciasnych i ciemnych norach. O moralności mówić wprost nie można tam, gdzie w każdej czwartej rodzinie, jak się to dzieje w większości miast, znajdują się współlokatorowie i to często razem mężczyźni i kobiety.

Zresztą reformy potrzebują nietylko mieszkania robotnicze, ale domaga się jej również klasa średnia, skazana na oddawanie szóstej, piątej, niekiedy czwartej a nawet trzeciej części dochodów za prawo posiadania niedogodnego nad głową dachu.

Jak stwierdziły dotychczasowe prace Towarzystwa reformy mieszkaniowej, kwestya powyższa stanowi splot zagadnień różnorodnych, na które składa się prawo cywilne, technika budowlana, względy hygieny, organizacya kredytu, system podatkowy i t. p. — W każdej z tych dziedzin należałoby zaprowadzić daleko idące zmiany, a przedewszystkiem powszechne niezadowolenie zwrócić w kierunku świadomych żądań i związać z przekonaniem, że sprawa mieszkaniowa da się zmienić i uregulować.

Propagując reformę mieszkań prof. Rauchberg z Pragi zdołał założyć w roku ubiegłym 5 nowych filij w Czechach, gdzie obecnie liczyć ich będą razem 17 i uzyskać na cele ich działalności 15 tysięcy koron od Sejmu czeskiego. W Budziejowicach powstały dwie filie, na Śląsku założono 4, w Cieszynie, Boguminie, Freudenthal i Frysztat. Godną uwagi jest również działalność zakładów dla ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, które pod koniec 1906 roku posiadały już 97 domów mieszkalnych, zbudowanych dla robotników. Koszta budowy tych domów wyniosły przeszło 3 miliony koron, a czysty dochód z czynszów koło 195 tysięcy, a mianowicie Zakład wiedeński wybudował 12 domów i osiągnął z nich $19^1/_2$ tysięcy koron czystego dochodu, w Salzburgu 25 domów dały dochodu $7^1/_2$ tys., w Grazu 33 domy — dochód czysty 40 tys., w Tryeście 22 domy dochód 36 tysięcy, wreszcie we Lwowie zakład ubezpieczeń zbudował tylko 1 dom dla robotników kosztem 34.359 koron i osiągnął z niego 882 kor. czystego dochodu.

Stow. reformy mieszkań nie posiada dotąd w Galicyi żadnej filii. Wogóle zarówno w Czechach, jak i na Śląsku posiada ono charakter niemiecki, więc do naszego kraju dostępu mieć nie może. I u nas przecież, a raczej zwłaszcza u nas, reforma mieszkań jest sprawą nagłą i palącą, to też choć kilka uwag poświęcić jej należy. *zdg.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Marya Jasińska z siostrą z Warszawy, Franciszek Jun z Mielca, Cezary Rajewski, Stanisław Charaszkiewicz z Katowic, dr Jan Deskur ze Lwowa, Ludwik Lewandowski z Szczucina, Piotr Barkenberg z Micoolina (Białaruś), Andrzej Piekarski z żoną z Warszawy, Witold Wadowski z Opatowa, Jakób Glickson ze Lwowa, Jan Drylla Dryliński z Jarosławia, Ryszard Obrębski z Warszawy, geom. Franciszek Brabenic z M. Ostrawy, Zbigniew Michalewski z Dublan, Antoni Eteomie Waleryan z żoną, Kazimierz Tetmajer z Warszawy, Dominik Kwiatkowski z Bochni, inż. Stanisław Czarnowski z Sanoka.

HOTEL SASKI: X. Władysław Muchowicz z Tarnowa, Stanisław Ossoliński z Kamionki Strumiłowej, Alojzy Pichler z Wiednia, Władysława Żurowska z Nowego miasta.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.